

# Łapot, Mirosław

---

## Opieka nad żydowskim dzieckiem sierocym w Małopolsce Zachodniej w okresie międzywojennym

---

Prace Naukowe AJD. Pedagogika 14, 49-79

---

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mirosław ŁAPOT

## Opieka nad żydowskim dzieckiem sierocym w Małopolsce Zachodniej w okresie międzywojennym

Podczas I wojny światowej zachodnia część Galicji pozostawała poza terenem bezpośrednich działań militarnych. Ich skutki były jednak równie dokuczliwe jak na terenie Galicji Wschodniej, przez którą kilkakrotnie przetaczał się front. Wojna dotknęła wszystkich mieszkańców, w tym mniejszość żydowską, stanowiącą na tych terenach około 10%, a w dużych miastach blisko 30% ludności. Sytuację tę opisano następująco: „Skutki zawieruchy wojennej, która pozostawiła w kraju naszym straszne ślady, zniszczyła miasta i miasteczka, w których koncentruje się przeważnie ludność żydowska — to ruina i pauperyzacja ludności żydowskiej, a w konsekwencji dalsze powiększenie armii bezdomnych dzieci i sierot żydowskich. Zubożałe społeczeństwo, nieznające i nieprowadzące zorganizowanej opieki społecznej, obarczone zostało ciężarem i obowiązkiem przechodzącym jego siły materialne, fizyczne i moralne”<sup>1</sup>.

Z pomocą przyszli Żydzi amerykańscy z American Joint Distribution Committee (JDC) z Nowego Jorku. Organizacja ta jednoczyła przedstawicieli wszystkich warstw społecznych żydostwa amerykańskiego, pochodzącego z różnych części świata<sup>2</sup>. Pomoc JDC „polegała na przekazywaniu pieniędzy, żywności, odzieży i leków. Inicjatorem i kierownikiem całej akcji opieki nad sierotami żydowskimi w Europie Wschodniej był Simon Peiser z USA”<sup>3</sup>.

Z inicjatywy JDC w 1919 r. w Krakowie powołano Komitet Pomocy Żydów Polskich, z którego wyłoniono Sekcję opieki nad dzieckiem żydowskim. Przewodniczącym komitetu został ówczesny prezydent kahału Rafał Landau. W listopadzie następnego roku zorganizowano konferencję. Podczas obrad postanowiono powołać samodzielne komitety opieki nad sierotami na prowincji. Wiosną

<sup>1</sup> *Sprawozdanie z działalności Zachodnio-Małopolskiego Związku Towarzystw Opieki nad Sierotami Żydowskimi w Krakowie*, Kraków 1933, s. 3 [dalej: *Sprawozdanie 1933*].

<sup>2</sup> *O działalności Jointu*, „Almanach Żydowski” 1998 – 1999, s. 101.

<sup>3</sup> K. Rędziniński, *Działalność Centralnego Komitetu Opieki nad Sierotami Żydowskimi we Wschodniej Małopolsce (1919 – 1939)*, [w:] *Dziecko w lokalnym systemie pomocy społecznej*, pod red. S. Czarnieckiej, Częstochowa 2002 – 2003, s. 31. W czasie I wojny światowej, a dokładnie w latach 1914 – 1920, Joint przekazał 11,5 mln dolarów na pomoc dla Żydów polskich, litewskich i lotewskich. Z. Szajkowski, *Studies of polish Jewry 1919 – 1939*, New York 1974, s. 176, podaje za: K. Rędziniński, *Działalność...*, s. 31.

1922 r. ich działania zostały połączone w ramach Centralnego Komitetu Opieki nad Sierotami Żydowskimi dla Zachodniej Małopolski. Na czele całej akcji, finansowanej przez JDC, od roku 1919 stał Józef Steinberg. Główne decyzje podejmowano jednak w Warszawie, w oddziale JDC na całą Polskę<sup>4</sup>.

Spółecznicy żydowscy zdawali sobie sprawę, że pomoc Jointu jest doraźna. Jej przedłużanie przynosiło także skutki ujemne, odzwyczajala ona bowiem miejscowych Żydów od tradycyjnej samopomocy. Dlatego też 9 lutego 1923 r. w Krakowie założono Związek Opieki nad Sierotami Żydowskimi dla Małopolski Zachodniej (Z-MZTONSŻ). Jego zadaniem było przyciągnąć społeczeństwo żydowskie do samodzielnej pracy opiekuńczej oraz przejąć od JDC ster akcji i odpowiedzialność za nią. 2 listopada 1924 r. wybrano władze Z-MZTONSŻ. Prezesem został Józef Steinberg, a wiceprezesem Jan Landau, długoletni oddani pracownicy na rzecz sierot żydowskich (organizowali pomoc sierotom bezpośrednio po wojnie, tworząc komitety lokalne w Małopolsce Zachodniej już w 1919 r.). Skarbniczką była Róża Rockowa, członkami zaś Regina Rieserowa (Chrzanów), Julia Ehrlichowa (Rzeszów), Alfred Merz (Kraków), Chaim Itzinger (Biecz). Komisję kontrolującą stanowili: M. Horowitz (Wieliczka), A. Fränklowa (Bochnia), Samuel Machler (Nowy Sącz), a sąd polubowny: Apolinary Zimmerspitz (Wadowice), Natan Oberländer i Filip Landau (obaj Kraków)<sup>5</sup>. W skład organu centralnego weszło 37 komitetów zachodniomałopolskich, opiekujących się w sumie 1186 sierotami w opiece domowej i 69 w sierocińcach.

W kwietniu 1924 r. ukonstytuował się Związek Towarzystw Opieki nad Żydowskimi Sierotami Rzeczypospolitej Polskiej (Centos), w którego skład wszedł także Z-MZTONSŻ. Powołanie związku ogólnopolskiego miało doprowadzić do zjednoczenia żydowskiej akcji sieroczej w Polsce i uniezależnienia się od pomocy zagranicznej, czego domagał się rząd.

Z uwagi na planowaną likwidację akcji pomocowej JDC w roku 1925 zredukowano liczbę komitetów lokalnych do zaledwie 15, a ilość dzieci w opiece zmniejszyła się z niespełna 1300 do 551 (stan z I I 1926)<sup>6</sup>. Upadek owych towarzystw był jednak niezamierzony — jego powodem była apatia i bezczynność lokalnych społeczników.

Przewrót majowy rozbudził nadzieje na rozwinięcie akcji sieroczej. Dodatkowym impulsem pobudzającym do działania była konferencja delegatów wszystkich związków okręgowych w Krakowie (maj 1926). Sekretarzem generalnym Związku Zachodnio-Małopolskiego w miejsce Zimmermanowej został w czerwcu Henryk Leser. W planie pracy dążono „do utrzymania dotychczasowego stanu posiadania, wzmocnienia i zreorganizowania istniejących placówek sieroczych, reaktywowania niektórych punktów, zwiniętych skutkiem likwidacji, a ewentualnie założenia nowych ośrodków. Rozpoczęta propaganda objazdowa

<sup>4</sup> Akcja sieroca w Polsce była kierowana z biura centralnego w Warszawie. Jej koordynatorem był przybyły z Ameryki Shohan, rozdzielający subwencje Jointu do poszczególnych rejonów kraju. Zob. *Sprawozdanie egzekutywy Zachodnio-Małopolskiego Związku Towarzystw Opieki nad Sierotami Żydowskimi w Krakowie*, Kraków 1929, s. 2 [dalej: *Sprawozdanie egzekutywy*].

<sup>5</sup> Tamże, s. 2.

<sup>6</sup> Tamże.

po wszystkich miastach Małopolski Zachodniej, odbycie szeregu posiedzeń i zgromadzeń, zainaugurowana równocześnie agitacja prasowa, przyczyniły się do rozbudzenia naszych towarzystw lokalnych, zeszanowania ewolucyjnego ich wewnętrznych stosunków, wprowadzenia ściślejszego kontaktu ze Związkiem i wzmocnienia tempa pracy”<sup>7</sup>.

## 1. Stosunek do władz

Ustawa o opiece publicznej z 1923 r. zobowiązywała samorządy, władze miejskie i powiatowe, do finansowania lokalnych instytucji pomocowych, w tym także przeznaczonych dla dzieci. Jej tekst został rozesłany do odnośnych władz na terenie kraju. Centos starał się czuwać nad respektowaniem rozporządzenia, domagając się stałych subwencji rocznych dla towarzystw żydowskich. W razie niewywiązywania się przez władze lokalne z owego obowiązku, wysyłano zażalenia i interweniowano u władz wyższego szczebla, nawet ministerialnych. Niestety, brak postanowień wykonawczych czynił wspomnianą ustawę martwą, a samorządom dawał pretekst do jej obchodzenia.

Niechęć do finansowania opieki społecznej, w tym żydowskiej, nie wynikała jednak z lekceważenia jej problemów czy szczególnej niechęci do przedsięwzięć mniejszości. Gminy zmagaly się z wieloma trudnościami, brakowało im środków także na inne cele.

Z czasem jednak towarzystwa lokalne dochodziły do porozumienia z miejscowymi władzami. Magistraty i powiaty przy ustalaniu własnych budżetów starały się wyasygnować pewną kwotę dla żydowskiej akcji pomocy dzieciom. Wysokość subwencji państwowych w latach 1926 – 1938 obrazuje poniższa tabela.

**Tabela 1.** Subwencje rządowe Z-MZTONSŻ w latach 1926 – 1938

Rok	Subwencje rządowe	% w ogólnym budżecie Z-MZTONSŻ	Subwencje samorządowe	% w ogólnym budżecie Z-MZTONSŻ
1926	.	.	8 511	2,2
1927/28	.	.	29 720,51	6
1928/29	10 920	3,6	24 084,63	8
1929/30	6 350	2,2	45 497,96	15,8
1930/31	22 400	4,8	64 827,50	14
1931/32	20 850	4,5	55 643	12,1
1932/33	22 524,84	6,3	59 431,90	16,8
1933/34	21 781,56	5,9	46 555,62	12,5
1934/35	23 218,05	5,8	47 369,71	11,9
1935/36	29 392,31	6,2	56 076,91	11,9
1936/37	21 136,78	4,9	44 378,28	10,3
1937/38	19 433,50	3,7	52 442,05	10,6

<sup>7</sup> Tamże, s. 3.

Źródło: *Sprawozdanie jubileuszowe Zachodnio-Małopolskiego Związku Towarzystw Opieki nad Sierotami Żydowskimi „Centos” – Kraków z okazji 15-lecia działalności 1923 – 1938 i Zjazdu okręgowego dn. 29 V 1938*, „Przegląd Społeczny” [dalej: PS] 1938, nr 4 – 5, s. 99 [dalej: *Sprawozdanie jubileuszowe 1923 – 1938*].

Z danych wynika, iż subwencje rządowe, stanowiące w sumie niewielki ułamek przychodów Z-MZTONSŻ, utrzymywały się na stałym poziomie i wynosiły średnio około 20 tys. zł, czyli 5% budżetu. Natomiast subwencje samorządowe zanotowały znaczny wzrost z 8511 zł w roku 1926 do ponad 64 tys. w roku 1930/31, by później obniżyć się i ustabilizować w granicach 50 tys. Stanowiło to zaledwie około 12 – 13% całości dochodów Z-MZTONSŻ, a należy pamiętać, iż głównym założeniem społeczników żydowskich było oparcie swej działalności właśnie na funduszach samorządowych, zgodnie z ustawą.

Władze miały dobrą opinię o działalności Z-MZTONSŻ i uważały go (a nie kahały) za reprezentanta i orędownika żydowskiej opieki nad dzieckiem, a nawet żydowskiej opieki społecznej w ogóle. Opinię taką wyrobiły sobie, dokonując wizytacji placówek opiekuńczych. Stwierdzono fachowość organizacji i wykonania działań opiekuńczych. Niestety, za uznaniem i sympatią władz nie szła konkretna pomoc materialna.

Z punktu widzenia społeczników żydowskich pomoc państwa była dalece niewystarczająca. Z-MZTONSŻ w organizowaniu finansów w gruncie rzeczy musiał liczyć tylko na siebie; ponad 80% kosztów pomocy dziecku żydowskiemu spoczywało na społeczności żydowskiej<sup>8</sup>.

## 2. Stosunek do żydowskich gmin wyznaniowych

Współpraca Centosu z gminami wyznaniowymi na terenie Małopolski Zachodniej napotykała na wiele przeszkód. Część z nich była natury obiektywnej, nie wynikały one ze złej woli kahałów, lecz z ich trudności finansowych. Niestety, nierzadko władze gminne, wywodzące się najczęściej ze sfer ortodoksyjnych, nie poczuwały się do obowiązku wspomagania akcji sieroczej Centosu. Częste zmiany we władzach kahałnych, którym towarzyszyły zazwyczaj ostre spory wewnętrzne, także nie sprzyjały wypracowaniu jednolitego planu współpracy.

Z czasem jednak zaszły pozytywne zmiany w stosunku kahałów do Centosu. Ich wyrazem było przekazywanie subwencji wspomagających lokalną pomoc sierotom<sup>9</sup>. Na akcję Z-MZONŻS w latach budżetowych 1928/29 – 1937/38 gminy żydowskie przekazały następujące kwoty (odpowiednio do kolejnych lat): 10 990, 13 908, 14 158, 11 510, 9590,50, 22 426,90, 20 361,83, 17 100, 21 684,68,

<sup>8</sup> Zob. *Sprawozdanie 1933*, s. 9 – 10 oraz *Sprawozdanie jubileuszowe 1923 – 1938*, s. 89 – 90.

<sup>9</sup> *Sprawozdanie egzekutywy*, s. 15 – 18.

19 641,01 zł.<sup>10</sup> Mimo znacznych wahań, szczególnie w latach 1932/33 – 1933/34, widoczny jest stały wzrost subwencji kahałnych, jednak procentowy udział owych sum w całości budżetu akcji sieroczej w Małopolsce Zachodniej był bardzo skromny. W roku 1926 subwencje kahałne stanowiły zaledwie 2,3% całości wpływów, w 1927 — 3,1%, a w następnych latach odpowiednio: 3,6, 4,8, 3, 2,5, 2,6, 6, 5,1, 3,6, 5, 3,7%<sup>11</sup>. Ogólnie więc zainteresowanie gmin żydowskich nowoczesną opieką społeczną, w tym pomocą dzieciom i młodzieży, było małe i na pewno niezadowolające z punktu widzenia działaczy Centosu.

Działacze Z-MZOnŻS domagali się subwencji kahałnych, ponieważ gminy żydowskie otrzymywały pieniądze z magistratów bądź powiatów na działalność charytatywną wśród współwyznawców. Nie były to kwoty duże, jednak sposób rozporządzania nimi budził wiele kontrowersji. W sprawozdaniu z akcji czytamy: „I tu skonstatować należy, że nawet tych sum nie realizują nasze kahały odpowiednio, nie ułatwiają spraw społeczno-opiekuńczych racjonalnie i produktywnie, lecz zadowolają się konserwatywnym niecelowym systemem jałmużnianym, który nie tylko nie usunie problemów, ale je konserwuje i stabilizuje, co czyni całą akcję nieefektywną i szkodliwą”<sup>12</sup>.

Spółcznicy Z-MZOnŻS, żądając subwencji od kahałów, odwoływali się nie tylko do argumentów prawnych, lecz także do poczucia solidarności żydowskiej. Powoływano się na potrzebę realizowania szczególnych potrzeb opiekuńczych żydowskich (nauka języka hebrajskiego, religii mojżeszowej). Kahały wyasygnowały na te cele pewne kwoty. Zdarzało się jednak, iż subwencje preliminowane przez gminę na rzecz akcji sieroczej nie były wypłacane. Powodem były trudności gmin w ściąganiu dochodów i podatków. Zaległości zaś płatnicze Żydów wobec własnych gmin wynikały z kryzysu gospodarczego i pauperyzacji ludności. Niezbilansowanie budżetów gmin i niemożność wypłacenia przez nie zatwierdzonych wcześniej dotacji skutkowało dziurą budżetową w akcji sieroczej<sup>13</sup>.

Działacze Centosu uważali, iż powodem owych kłopotów gmin był „nieuświadomiony społecznie skład personalny kahałów”. Podawano przykład gmin żydowskich na Śląsku oraz w Łodzi, gdzie mimo znacznie dotkliwszych skutków kryzysu gospodarczego, gminy żydowskie, nawet o orientacji ortodoksyjnej, nienagannie realizowały obowiązek pomocy sierotom. Było to możliwe dzięki temu, iż sprawy opieki społecznej, powinność pomocy najbiedniejszym, traktowano jako priorytet. W efekcie żydowska samopomoc w latach kryzysu została tam wzmocniona. Działania wspomnianych gmin śląskich i łódzkiej stawiano za wzór kahałom małopolskim<sup>14</sup>. Niestety, w sumie pomoc gmin ży-

<sup>10</sup> *Sprawozdanie jubileuszowe 1923 – 1938*, s. 96.

<sup>11</sup> *Tamże*, s. 99.

<sup>12</sup> *Tamże*, s. 90.

<sup>13</sup> *Tamże*, s. 91.

<sup>14</sup> *Sprawozdanie 1933*, s. 4.

dowskich na terenie Małopolski Zachodniej była dalece niewystarczająca w stosunku do potrzeb i oczekiwań akcji sieroczej<sup>15</sup>.

### 3. Rozwój działalności. Formy opieki

W roku 1924 na terenie Małopolski Zachodniej działało 37 komitetów lokalnych z 1275 dzieci. W roku następnym, wskutek planowanej likwidacji pomocy JDC liczba komitetów zmalała do 15, opiekujących się zaledwie 551 dziećmi. Odrodzenie akcji pomocy sierotom żydowskim nastąpiło w 1926 r., począwszy od tego roku liczba komitetów oraz dzieci objętych opieką stale wzrastała (zob. tabela 2).

**Tabela 2.** Statystyka rozwoju akcji sieroczej w Małopolsce Zachodniej (1928 – 1938)

Rok	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
Ilość komitetów	23	22	25	25	25	25	25	28	29	32	35
Ogólna liczba dzieci	844	693	803	789	799	1027	1346	1430	1355	1853	2367

Źródło: *Sprawozdanie jubileuszowe 1923 – 1938*, s. 93.

Z danych zawartych w tabeli wynika, iż w latach 1928 – 1938 nastąpił stały wzrost liczby stowarzyszeń i liczby dzieci w tychże (nieznaczne wahania były wynikiem kryzysu gospodarczego i redukcji) od 23 komitetów i 844 sierot w roku 1928 do 35 komitetów i 2367 dzieci objętych opieką w roku 1938.

Poniższa tabela przedstawia dane dotyczące opieki zakładowej (zakłady zamknięte, internaty, bursy, półinternaty, świetlice) oraz pozazakładowej (opieka otwarta).

**Tabela 3.** Formy opieki w latach 1928 – 1938

Rok	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
Dzieci w zakładach	202	234	327	406	441	489	671	634	765	824	858
Dzieci w opiece otwartej	642	459	476	383	358	538	693	796	589	1029	1501

Źródło: *Sprawozdanie jubileuszowe 1923 – 1938*, s. 93.

<sup>15</sup> *Sprawozdanie jubileuszowe 1923 – 1938*, s. 90 – 92.

Widoczny jest stały wzrost (z niewielkimi zaburzeniami w opiece otwartej w latach 1931–1932) liczby podopiecznych zarówno w opiece zamkniętej, jak i w otwartej. Dane z tabeli wskazują, iż zmieniły się proporcje ilościowe sierot przebywających w zakładach do sierot w opiece otwartej. W 1928 r. wynosiły 1:3, a w 1938 już tylko 1:2. Zwraca też uwagę gwałtowny przyrost liczny dzieci w opiece otwartej w 1937 oraz 1938 r. — być może wiąże się on z przymusową emigracją Żydów niemieckich i austriackich.

Udział poszczególnych komitetów lokalnych w akcji obrazuje poniższa tabela.

**Tabela 4.** Statystyki działalności komitetów lokalnych z zachodniej Małopolski na 1 stycznia 1938 r.

Miasto	Opieka prywatna			W zakładach i półinternatach			Razem
	sieroty	pólsieroty	opuszczone	sieroty	pólsieroty	opuszczone	
Kraków	12	15	226	17	129	231	657
Nowy Sącz	–	–	–	4	62	152	312
Tarnów	–	6	183	10	24	147	370
Rzeszów	–	3	7	5	19	46	80
Chrzanów	1	19	9	–	–	–	29
Wieliczka	–	5	–	–	–	–	5
Bochnia	–	6	109	–	–	–	115
Gorlice	2	15	77	–	–	–	94
Dukla	–	–	19	–	–	–	19
Jasło	–	–	97	–	–	12	109
Wadowice	–	6	22	–	–	–	28
Ulanów	–	–	22	–	–	–	22
Brzesko	4	17	75	–	–	–	96
Dębica	1	2	38	–	–	–	41
Pilzno	–	–	24	–	–	–	24
Limanowa	–	7	93	–	–	–	100
Biała	–	–	64	–	–	–	64
Katowice	–	–	313	–	–	–	313
Razem	20	101	1388	36	234	588	2367
Ogółem			1509		858		2367

Źródło: *Sprawozdanie jubileuszowe 1923 – 1938*, s. 100.

Dane zamieszczone w tabeli ujawniają rozmiary zjawiska porzucania dzieci. Niewątpliwie było ono związane z postępującym zubożeniem społeczności żydowskiej, m.in. wskutek bojkotu handlu i rzemiosła żydowskiego. W rezultacie sieroty i pólsieroty, z myślą o których tworzono system pomocy dziecku, stanowiły zaledwie około 15% dzieci i młodzieży objętej opieką prywatną i zakładową.

Stan instytucji realizujących poszczególne działy opiekuńcze (nad niemowlętami, dziećmi przedszkolnymi, szkolnymi i młodzieżą; opieka otwarta i zamknięta) ilustruje poniższa tabela.



Tabela 5. Stan instytucjonalny akcji Z-MZTOnSZ w 1938 r.

Instytucja	Zakłady	Bursy	Pólinternaty (świątlice)	Opieka przy- watna	Przedszkola	Szkoly zawod.	Wych. zawod.	Kolonie	Półkolonie	Dożywianie	Odzież	Żłobki	Opieka otwarta
1. Tow. Op. nad Sier. Żyd. w Krakowie	-	-	1	1	-	-	1	-	1	1	1	-	1
2. TOnSZ Nowy Sącz	-	-	2	1	1	-	1	-	1	1	1	-	1
3. TOnSZ Chrzanów	-	-	2	1	-	-	1	-	1	1	1	-	1
4. TOnSZ Wieliczka	-	-	-	1	-	1	-	-	-	1	1	-	-
5. TOnSZ Bochnia	-	-	1	1	1	-	1	-	1	1	1	-	1
6. TOnSZ Gorlice	-	-	2	1	1	-	1	-	1	1	1	-	1
7. TOnSZ Dukla	-	-	-	1	-	-	1	-	-	1	1	-	1
8. TOnDziec. Ż Jasło	-	-	2	1	1	-	1	-	1	1	1	-	1
9. TOnSZ Wadowice	-	-	1	1	1	-	1	1	-	1	1	-	1
10. TOnSZ Ulanów	-	-	-	1	-	-	1	-	-	1	1	-	1
11. TOnSZ Brzesko	-	-	1	1	-	-	1	-	1	1	1	-	1
12. TOnSZ Dębica	-	-	2	1	-	-	1	-	1	1	1	-	1
13. TOnSZ Pilzno	-	-	-	1	-	-	1	-	-	1	1	-	1
14. TOnSZ Limanowa	-	-	1	1	1	-	1	-	1	1	1	-	1
15. Tow. Op. nad Mł. Żyd. Biała	-	-	1	1	1	-	1	-	-	1	1	-	1
16. TOnSZ Tarnów	-	-	-	-	-	-	-	-	1	1	1	-	1
17. I Bursa Sierot Żyd. Kraków	-	1	-	-	-	-	1	1	-	1	1	-	-
18. Bursa Stow. Ż. Ręk. Kraków	-	1	-	-	-	-	1	1	-	1	1	-	-
19. „Ognisko Pracy” Kraków	-	1	-	-	-	1	-	1	-	1	1	-	-
20. Internat dla dziewcz. żyd. K-ów	-	-	2	-	-	-	-	-	-	1	1	-	1
21. Ochronka Kraków	-	-	-	-	1	-	-	-	1	1	1	-	-
22. Ochronka Tarnów	-	-	1	-	-	-	-	1	-	1	1	-	1
23. Ochronka Rzeszów	-	-	1	-	1	-	-	-	1	1	1	-	-
24. Zakład Tarnów	1	-	-	1	-	-	1	-	1	1	1	-	1
25. Zakład Rzeszów	1	-	-	-	-	-	1	-	1	1	1	-	1
26. Kolonia Rabczańska Kraków	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-
27. Kolonia „Jordanów” Kraków	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-
28. Tow. wsparcia żyd. ucz. szk. powsz. Kraków	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-
29. Tow. bucikowo-odzieżowe Podgórze-Kraków	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-
30. Tow. Op. nad Żyd. Mł. Głuchoniemą Kraków	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	1	-	1
31. Żyd. Szk. Zawod. Tarnów	-	-	-	-	-	1	-	-	-	1	-	-	-
32. Farma rolnicza Krajowice (Jasło)	-	1	-	-	-	1	-	-	-	1	-	-	-
33. „Nasze Dzieci” Tarnów	-	-	-	-	1	-	-	1	-	1	1	-	-
34. Sekcja Op. nad Dziec. Gm. Żyd. Katowice	-	-	-	-	1	-	-	-	-	1	1	-	-
35. „Matka i Dziecko” Kraków	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	1	1	-
Razem	2	4	20	16	11	3	19	9	14	31	31	1	21

Źródło: Sprawozdanie jubileuszowe 1923 – 1938, s. 102.

Z danych zawartych w powyższej tabeli wynika, iż akcja pomocy dziecku pod koniec lat 30. zanotowała znaczący postęp, w porównaniu do lat 20., obejmując w zasadzie wszystkie dzieci potrzebujące pomocy, tak ze względu na wiek (od niemowląt po młodzież), jak i rodzaj defektu opiekuńczego (sieroctwo, opuszczenie, upośledzenie, choroba, bieda). Główną formą opieki była opieka otwarta (istniały tylko dwa sierocińce zamknięte). Nastąpił znaczny rozwój instytucji półinternatów i świetlic, a także burs i internatów dla młodzieży kształcącej się zawodowo. Większość komitetów prowadziła akcję kolonii bądź półkolonii, niemal wszystkie zaś — dożywianie i akcję odzieżową.

Charakterystyczne jest również dążenie poszczególnych towarzystw lokalnych do tworzenia różnych form opieki tak, aby zaspokoić rozmaite potrzeby dziecka żydowskiego. Nie zamykano się w wąskiej specjalizacji np. tylko dożywiania lub opieki półinternatowej czy doraźnej kolonijnej; Kraków, Tarnów, Rzeszów, Nowy Sącz, Bochnia, Gorlice Dębica i Chrzanów wypracowały bogatą gamę form pomocy i opieki, prowadząc przedszkola, półinternaty, ochronki, wychowanie zawodowe, kolonie, dożywianie i odziewanie itd.

Kolejna konferencja przedstawicieli zachodniomałopolskich komitetów lokalnych odbyła się w styczniu 1927 r. Powodem jej zwołania były pogłoski o natychmiastowej likwidacji pomocy Jointu. Mimo owych niepomyślnych wieści delegaci postanowili utrzymać ówczesny stan ilościowy i jakościowy opieki. Zjazd plenarny związku ogólnopolskiego w Warszawie obniżył subwencje dla okręgów o 20%, nie wpłynęło to jednak negatywnie na realizację akcji sieroczej.

#### 4. Finansowanie

Poniższa tabela zawiera dane na temat wysokości nakładów finansowych akcji sieroczej.

**Tabela 6.** Ilość dzieci a koszty opieki w latach 1926 – 1938

Rok	Ilość dzieci	Suma wydatków
1926	551	371 089,13
1927/28	844	478 151,36
1928/29	693	301 306,68
1929/30	803	300 121,05
1930/31	789	431 669,81
1931/32	799	458 264,85
1932/33	1027	351 731,34
1933/34	1026	379 623,10
1934/35	1364	385 320,85
1935/36	1430	492 961,40
1936/37	1355	424 961,40
1937/38	2367	516 150,22

Źródło: *Sprawozdanie jubileuszowe 1923 – 1938*, s. 95.

W danych zamieszczonych w powyższej tabeli zwraca uwagę niewspółmierny przyrost ilości dzieci w stosunku do kosztów ich utrzymania. W 1926 r. pod opieką związku znajdowało się 551 sierot, a w roku 1938 aż 2367, czyli nastąpił ponad czterokrotny wzrost, podczas gdy suma wydatków z 1926 r. w porównaniu z rokiem 1938 wzrosła jedynie o niespełna 30%. Nieznaczny wzrost kosztów utrzymania gwałtownie zwiększającej się liczby sierot wynikał z tego, iż formy opieki coraz częściej ograniczono do bezpośredniej opieki świetlicowej — dożywiania i odziewania. Ponadto zaprowadzono oszczędności w rozporządzaniu pieniędzmi publicznymi.

Rozkład wydatków obrazuje poniższa tabela:

**Tabela 7.** Zestawienie wydatków budżetowych za lata 1928 – 1938

x	1928/9	1929/30	1930/1	1931/2	1932/3	1933/4	1934/5	1935/6	1936/7	1937/8
Zywnienie	105293,2	95990,98	88640,31	91859,57	84950,90	73944,39	82844,14	84793,42	84862,16	106719,7
Wykszł. ogólne	12662,38	11809,28	13058,71	16978,49	17739,76	22887,37	22886,03	24276,14	30891,75	28820,68
Wykszł. zawođ.	2665,93	8190,33	21382,87	94955,15	87677,85	88460,86	72851,90	69333,12	69939,36	121968,4
Pomoc med.	1762,21	2444,78	3899,04	2885,97	3060,21	2788	2819,23	2152,33	2831,82	2900,46
Odzież	22591,72	25466,09	25374,83	21097,57	14873,54	20930,61	21092,05	19392,87	28486,05	25807,67
Kolonie letnie	21957,25	26763,36	38305,83	32512,03	32327,61	71608,03	66274,28	83093,40	78451,17	107909,6
Remonty	778,71	2576,19	6165,64	2919,47	1299,01	2066,14	8929,62	3999,58	1940,67	3205,01
Investycje	28988,51	15956,57	19861,44	29583,70	11402,77	6252,50	21398,38	92734,35	28001,95	21156,81
Pranie bielizny	1607,79	1822,95	1962,90	1794,19	1859,46	1391,94	1557,95	1649,70	1670,26	1585,47
Utrzymanie nieruchomości.	401,47	368,43	1073,22	479,79	199,69	–	680,72	5177,26	–	938,16
Podatki	993,36	1373,25	1893,13	1402,28	136,08	161,92	3554,10	–	807,15	1671,68
Inwentarz	2772,04	2081,01	6221,11	2627,17	2128,14	1347,83	–	4280,62	12848,83	2572,27
Pensje	39918,30	55388,15	121046,3	52472,70	45472,70	42207,24	40739,77	39528,83	33159,72	33662,24
Komorne	3280,50	8267,30	18942,46	7307,38	6722,76	7428,80	5446,18	8656,61	7942,70	7034,79
Opał i światło	4704,25	5941,58	7096,89	6957,45	6432,52	5448,12	5846,43	6378,51	7721,23	6655,48
Administracja	14611,89	10698,97	13707,36	12727,65	13254,12	12296,18	13385,51	11603,36	12185,81	13806,37
Inne	36317,15	24981,82	42341,69	14630,25	22250,57	20403,10	15441,34	36312,55	23220,77	29735,32
Suma wydatków w złotych	301306,6	300121,0	431669,8	458264,8	351731,3	379623,1	385320,8	492362,6	424961,4	516150,2

Źródło: *Sprawozdanie jubileuszowe 1923 – 1938*, s. 105.

## 5. Wychowanie umysłowe

Żydzi odnosili się ambiwalentnie do obowiązku szkolnego, wprowadzonego tuż po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, a powtórnego i wzmocnionego aparatem restrykcyjnym przez reformę jędrzejewiczowską z 1932 r. Z jednej strony środowiska ortodoksyjne wzbraniały się przed posyłaniem swych dzieci do szkół państwowych, przedkładając nad nie nauczanie i wychowanie w tradycyjnych szkołach żydowskich, z drugiej zaś strony, Żydzi oświeceni, syjoniści lub zwolennicy asymilacji, dążąc do modernizacji społeczności żydowskiej, zachęcali do posyłania dzieci do państwowych szkół świeckich lub do tzw. szabasówek, szkół państwowych żydowskich, uwzględniających w swym programie zarówno wykształcenie ogólne, jak i religijne (nauka j. hebrajskiego, pielęgnowanie kultury, tradycji i religii żydowskiej).

Działacze akcji sieroczej opowiadali się za drugim modelem szkolnictwa. Jak stwierdzono w sprawozdaniu: „Celem naszej organizacji przy pomocy lokalnych towarzystw było: dzieci sieroce, opuszczone i zaniedbane, znajdujące się pod naszą opieką, pomieszczać powoli, ale bezwzględnie w wieku szkolnym w szkołach publicznych lub prywatnych, pomagać im w drodze korepetycji i nie zapomnieć ani nie zaniedbywać równocześnie wychowania ściśle żydowskiego”<sup>16</sup>.

Program łączenia wychowania i wykształcenia świeckiego, obywatelskiego z wychowaniem żydowskim spotykał się z niechęcią i biernością, szczególnie na prowincji. W sumie jednak udało się go zrealizować — zdecydowana większość dzieci pozostających pod opieką Z-MZTONSŻ wypełniała obowiązek szkolny.

Ze względu na wiek dzieci podzielono na: przedszkolne, szkolne i poszkolne. Stosowanie do tego podziału wyszczególniono działy opiekuńcze: ochroniarski w przedszkolach, zakładowy, pozakładowy i półinternatowy oraz wychowania zawodowego w szkołach, warsztatach zawodowych i bursach. Stopniowo przeistaczano opiekę pozakładową w półinternatową i świetlicową, aby zapewnić dzieciom miejsce zbiorowego opiekowania się nimi. Związek stworzył sieć placówek świadczących pomoc i opiekę po zajęciach szkolnych.

Na skutek zaniedbań w zakresie nauki szkolnej dzieci żydowskich w okresie poprzedzającym systematyczną i planową akcję Z-MZTONSŻ część młodzieży nie miała ukończonej szkoły powszechnej. Mimo wieku upoważniającego do podjęcia już nauki zawodu, musiała ona najpierw uzupełnić wykształcenie podstawowe. Z tego powodu wydłużał się okres opieki.

Ponadto po reformie jędrzejewiczowskiej pojawił się problem młodzieży 14-letniej. Otóż w poprzednim systemie szkolnym obowiązek szkolny rozpoczynał się w 6 roku życia w 8-letniej szkole powszechnej. Od roku 1932 wprowadzono 7-letnią szkołę powszechną, którą kończono w 15 roku życia. Nowo uchwalona ustawa nie zezwalała na zatrudnienie w warsztacie rzemieślniczym młodzieży poniżej 15 roku życia. A zatem młodzież kończąca szkołę powszechną wedle starego systemu w 14 roku życia nie mogła podjąć nauki zawodu i była

<sup>16</sup> *Sprawozdanie jubileuszowe 1923 – 1938*, s. 81.

zmuszona do powtarzania ostatniej klasy szkoły powszechnej. Młodzież taka mogła podjąć naukę zawodu tylko wtedy, jeśli rzemieślnik łamał przepisy o zatrudnieniu młodocianych.

## 6. Kształcenie zawodowe

Dużą uwagę przywiązywano do kształcenia zawodowego młodzieży. W tym celu powołano warsztaty szkolne, pracownie i kursy zawodowe, internat dla dziewcząt żydowskich oraz dwie bursy dla chłopców. Dzięki temu część młodzieży sieroczej z prowincji mogła znaleźć schronienie i opiekę w mieście, w którym odbywała praktykę zawodową. W miejsce dwóch mniejszych burs dla chłopców planowano utworzenie jednej dużej, a także osobnej dla dziewcząt. Ponadto podjęto starania o uruchomienie szkoły zawodowej i bursy w Tarnowie, w budynku szkoły im. barona Hirscha<sup>17</sup>.

Młodzież w wieku poszkolnym starano się umieszczać u prywatnych rzemieślników w ich miejscowościach. Gdy jednak znalezienie miejsca praktyki okazywało się niemożliwe, młodzież z prowincji kierowano do większych ośrodków miejskich. Chłopcy trafiali do burs krakowskich, gdzie po badaniach psychotechnicznych określano ich predyspozycje zawodowe i szukano miejsca w stosownych warsztatach lub zakładach przemysłowych. Wykształcenie fachowe chłopcom dawała też Żydowska Szkoła Męska Rękodzielnicza w Krakowie. Dziewczęta zaś posyłano do pracowni prywatnych lub do szkół zawodowych — „Ognisko Pracy” w Krakowie lub do Żydowskiej Szkoły Zawodowej w Tarnowie. Na początku lat 30. działały również warsztaty szkolne: krawiecko-bielizniarski w Jaśle i kilimkarskie w Nowym Sączu i Brzesku, ale zostały zamknięte, by nie zwiększać konkurencji w owych zawodach i zapewnić utrzymanie już wykształconym dziewczętom.

W 1938 r. młodzież uczyła się następujących zawodów: krawiectwa (222 osoby), bielizniarstwa (38), hafciarstwa (39), modniarstwa (15), szewstwa (8), kamasznictwa (12), kuśnierstwa (18), stolarstwa (15), ślusarstwa (12), fryzjerstwa (6), malarstwa (6), instalatorstwa (5), blacharstwa (8), kapelusznictwa (5), elektrotechników (5), lakiernictwa (18), złotnictwa (9)<sup>18</sup>.

Kształcenie zawodowe sierot żydowskich napotykało na różne trudności. Przede wszystkim brakowało miejsc w bursach i internatach, zarówno dla chłopców, jak i dla dziewcząt. Planowano rozbudowę istniejących i założenie nowych placówek. Odczuwano także brak miejsc w warsztatach rzemieślniczych. Problem ten narastał szczególnie w latach kryzysu gospodarczego, gdy rzemieślnicy żydowscy stawali się bezrobotni. Do tego stanu przyczynił się także bojkot sklepów żydowskich. Konsumenci chrześcijanie stronili od żydowskich producentów i handlarzy. W rezultacie wśród Żydów podupadło rzemiosło i kupiectwo.

<sup>17</sup> H. L e s e r, *Obecny stan opieki społecznej w zachodniej Małopolsce. List z Krakowa*, PS 1928, nr 1, s. 33.

<sup>18</sup> *Sprawozdanie jubileuszowe 1923 – 1938*, s. 83.

Walczący o przetrwanie rzemieślnicy żydowscy nie tylko nie przyjmowali nowych uczniów, ale i zwalniali już przyjętych. Takie postępowanie wynikało też z obawy, iż w razie zatrudnienia ucznia właściciel warsztatu będzie musiał płacić większe podatki. W myśl jednak wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 16 października 1931 r. obawy takie były nieuzasadnione: „Uczniowie terminarscy nie są uznani za pracowników w rozumieniu ustawy o państwowym podatku przemysłowym, stanowisko bowiem ucznia w zakładzie przemysłowym jest oparte nie na umowie najmu pracy, lecz na umowie nauczania i nie można go traktować, jak dorosłych czy młodocianych pracowników przemysłowych. Praca ucznia ma charakter nauki, a zadania jego majstra-nauczyciela są nie tylko pryncypialskie, ale i wychowawcze, wobec tego świadczenia nie są jednostronne, lecz wzajemne. Umowa o naukę jest zawierana w interesie ucznia i w obronie fachowości przemysłu, a nie w interesie przemysłowca i jego korzyści materialnej. Uznanie przeto uczniów za pracowników podnosiłoby kosztą świadczeń przemysłowych, a w konsekwencji powodowałoby niechęć przemysłowców i rzemieślników do przyjmowania uczniów i udaremniłoby intencję ustawy wykształcenia fachowych pracowników”<sup>19</sup>.

Kolejnymi trudnościami w zapewnieniu młodzieży wykształcenia zawodowego były kwestia wynagrodzenia za pracę ucznia oraz blokowanie egzaminów czeladniczych. Jeśli chodzi o pierwszą sprawę, majstrowie winni płacić terminatorom za pracę. Co się zaś tyczy drugiego problemu, właściciele warsztatów celowo nie spisywali umowy o naukę i nie dokonywali wpisu do cechu, by po trzy- lub czteroletniej praktyce uniemożliwić uczniowi przystąpienie do egzaminu czeladniczego i w ten sposób ograniczyć potencjalną konkurencję w branży. Oczywiście takie postępowanie było nieuczciwe. Ponadto niektórzy rzemieślnicy utrudniali swoim uczniom naukę w wieczorowych szkołach dokształcających lub żądali zapłaty za przyjęcie ucznia na praktykę.

Kłopotów takich nie mieli wychowankowie burs i szkół zawodowych oraz ci terminatorzy, którzy dostali się do warsztatów rzemieślników dyplomowanych, obligatoryjnie prowadzących dokumentację ucznia potrzebną do zdobycia przez niego karty rzemieślniczej.

W celu uświadomienia rzemieślników żydowskich o konieczności wykwalifikowania młodego narybku Z-MZTONSŻ prowadził akcję agitacyjną.

W latach 1931 – 33 w Krakowie istniała żydowska poradnia zawodowa. Sprawy poradnictwa zawodowego prowadził też oddział psychotechniczny Miejskiego Muzeum Przemysłowego. Bursy i szkoły zawodowe i powszechne żydowskie pozostawały w kręgu zainteresowań i badań tej instytucji państwowej i korzystały z jej pomocy. Dążono jednak do reaktywowania poradni żydowskiej. Szanse na to wzrosły w 1937 r., gdy w całej Polsce zamierzano utworzyć sieć żydowskich poradni z Centralną Poradnią Zawodową w Warszawie<sup>20</sup>.

<sup>19</sup> Tamże, s. 84.

<sup>20</sup> Tamże, s. 87.

Niezależnie od problemów kształcenia zawodowego najważniejsza pozostała sprawa znalezienia pracy dla wykwalifikowanych już wychowanków i wychowanic. Kryzys gospodarczy spowodował, iż zasilali oni szeregi bezrobotnych. Opracowano pięć dróg zmiany owego stanu:

1. przekwalifikowanie zawodowe;
2. przerzucenie młodzieży do innych zawodów, bardziej rentownych;
3. uczestnictwo w akcjach społeczno-gospodarczych, regulujących sprawy pracy żydowskiej;
4. starania u czynników państwowych o pomoc w rozlokowaniu w zakładach młodzieży z wyuczonym zawodem;
5. emigracja do Palestyny<sup>21</sup>.

Z ostatnim z wymienionych punktów wiązała się sprawa ferm rolniczych. Miały one na celu przygotowanie rolników, którzy zasiedliliby w przyszłości państwo Izrael. W okręgu zachodniomłopolskim istniała Podkarpacka Ferma Rolnicza w Krajowicach koło Jasła. Dążono do opracowania jednolitego planu działania ferm rolniczych w okręgu oraz w całym kraju. Postulowano powołanie instruktora naczelnego, wizytującego owe placówki, a także odpowiednie przygotowanie rolnicze i pedagogiczne kierowników poszczególnych ferm.

W fermach uczono uprawy roli, hodowli zwierząt, ale także dbano o wychowanie i szkolenie ideowe.

Dążono do tego, aby każda ferma była samowystarczalna. Chciano też utworzyć patronat ogólnopolski Centosu nad organizacją ferm rolniczych. Jedna z nich miała być wzorcowa — tam mieli się szkolić instruktorzy. Zrzeszenie ferm rolniczych w przyszłości powinno organizować własne zjazdy i konferencje. Należało też nawiązać współpracę z Jewish Agency w celu uzyskania certyfikatów zezwalających młodzieży hahaszarowej na wyjazd do Palestyny. Chciano także stworzyć kooperatwy rolnicze dla wychowanków ferm, w których mogliby uprawiać ziemię i prowadzić własną hodowlę<sup>22</sup>.

## 7. Kolonie

Po I wojnie światowej akcja kolonijna była koniecznością, miała na celu ratowanie życia i zdrowia sierot wojennych, nadwątlonych biedą kilku lat wojny. Z czasem kolonie nabrały charakteru masowego, coraz więcej instytucji zajmowało się ich organizowaniem i coraz więcej dzieci z nich korzystało. Mało tego — przebywały na nich dzieci nie tylko chore, ale i zdrowe. Wysłanie dzieci na wypoczynek w okresie letnim stało się po prostu modne.

Początkowo organizowano dwa rodzaje kolonii — bezpłatne dla dzieci najbiedniejszych oraz płatne dla dzieci ze sfer rzemieślniczych, kupieckich i urzędniczych. Jeszcze w latach 20. jednak zaczęły się zacierać różnice między nimi

---

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Tamże, s. 88 – 89.

— na kolonie płatne wysyłano także dzieci biedniejsze, stosując wobec nich ulgi, a z kolei kolonie dotychczas bezpłatne ze względów finansowych zostały zmuszone do wprowadzenia opłat. W ten sposób wśród dzieci i młodzieży wypoczywających zacierały się różnice stanowe i majątkowe.

Organizowano kolonie, półkolonie (w pobliżu miejsca zamieszkania, na peryferiach miasta; dzieci na noc wracały do domów) oraz kolonie lecznicze (w uzdrowiskach). Odbywały się one w miesiącach letnich, a w drugiej połowie lat 30. — także w okresie zimowym.

W latach 30. organizatorami kolonii były nie tylko towarzystwa społeczno-opiekuńcze, lecz szkoły, komitety rodzicielskie, a nawet organizacje ortodoksyjne. Akcję kolonijną cechowały masowość, demokratyzacja, rozwój ilościowy i jakościowy i metodyczna organizacja<sup>23</sup>.

Rozwój akcji kolonijnej Z-MZTOnSZ ilustruje poniższa tabela.

**Tabela 8.** Akcja kolonijna Z-MZTOnSZ w latach 1926 – 1937

Rok	Ilość kolonii	Ilość półkolonii	Ilość dzieci	Ogólny koszt
1926	5	4	650	39 702
1927	7	3	700	23 187
1928	8	2	780	23 510
1929	9	1	891	28 642,36
1930	5	5	1487	68 496,06
1931	7	6	1638	85 556,99
1932	7	7	1848	74 330,90
1933	5	9	2361	73 296,34
1934	8	8	2353	62 474,37
1935	8	12	2696	61 927,49
1936	7	9	2976	56 189,70
1937	8	12	3473	81 887,82

Źródło: *Sprawozdanie jubileuszowe 1923 – 1938*, s. 100.

Z danych wynika, iż w omawianym okresie akcja rozwinęła się znacząco z 9 kolonii w 1926 r. do 20 w 1937. Szczególnie popularne stały się półkolonie — zanotowano trzykrotny wzrost ich ilości z 4 do 12. Tak duży rozwój wiązał się przede wszystkim z mniejszymi kosztami organizowania wypoczynku nieopodal miejsca zamieszkania w porównaniu do kolonii odbywanych najczęściej w miejscowościach leczniczych, położonych w dużej odległości od większych miast galicyjskich. Imponująco wygląda wzrost liczby dzieci korzystających z akcji kolonijnej, był on bowiem blisko sześciokrotny.

Stan akcji kolonijnej w Małopolsce Zachodniej w roku 1937 przedstawia tabela 9.

<sup>23</sup> *Sprawozdanie 1933*, s. 13.



**Tabela 9.** Akcja kolonijna Z-MZTONSŻ w 1937 r.

Lp.	Miejscowość	Czas trwania kolonii (dni)	Ilość dzieci
1.	Rabka	82	662
2.	Kraków	50	670
3.	Zabłocie (I. Bursa Kraków)	21	30
4.	Jordanów (Ognisko Pracy Kraków)	28	39
5.	Kraków Ochr.	50	240
6.	Kol. „Jordanów”	56	287
7.	Nowy Sącz	50	225
8.	Gorlice	50	45
9.	Jasło	40	97
10.	Brzesko	41	85
11.	Wadowice	30	40
12.	Dębica	30	44
13.	Limanowa	30	75
14.	Jeleśnia (Seksja Katowice)	84	196
15.	Rzeszów (sierociniec)	30	45
16.	Rzeszów (ochronka)	52	70
17.	Pleśna (Tarnów ochronka)	60	91
18.	Tarnów (Stow. Op. Młodz.)	50	240
19.	Rytro (Nasze Dzieci – Tarnów)	56	137
20.	Chrzanów	30	125
Razem			3473

Źródło: *Sprawozdanie jubileuszowe 1923 – 1938*, s. 101.

Z 3473 dzieci pełnopłatnych było 315, 1412 korzystało z ulgi, a bezpłatnych miejsc było 1646. W turnusach kolonijnych opiekę wychowawczą zapewniało 52 wychowawców.

Należy dodać, iż oprócz owych 20 kolonii do Z-MZTONSŻ należały jeszcze trzy instytucje organizujące kolonie: Bursa „Szomer Umonim” i Towarzystwo w Bochni, które wyjątkowo w roku 1937 nie zorganizowały kolonii, oraz kolonia towarzystwa „Nadzieja” w Rytrze, która w 1937 r. dopiero co przystąpiła do Z-MZTONSŻ<sup>24</sup>.

Dotychczasowe informacje dotyczyły kolonii letnich. Należy jednak dodać, iż w drugiej połowie lat 30. urządzano także kolonie zimowe. W roku 1935/36 zorganizowano jedną kolonię i dwie półkolonie (Rabka, Nowy Sącz, Bochnia) dla 180 dzieci, w roku następnym — jedną kolonię i pięć półkolonii (Rabka, Nowy Sącz, Jasło, Gorlice, Dębica, Bochnia) z 292 dziećmi, a w roku 1937/38 wysłano 514 podopiecznych na jedną kolonię i sześć półkolonii (Rabka, Nowy Sącz, Jasło, Gorlice, Dębica, Bochnia, Brzesko)<sup>25</sup>.

<sup>24</sup> *Sprawozdanie jubileuszowe 1923 – 1938*, s. 100.

<sup>25</sup> Tamże, s. 101.

## 8. Współpraca z innymi towarzystwami pomocy społecznej

W Krakowie odbywały się zebrania różnych instytucji żydowskich. Doprowadzono nawet do utworzenia komisji międzystowarzyszeniowej w celu przeprowadzenia zbiorów ulicznych na pomoc dzieciom i uzyskania nad nimi patronatu. W jej skład weszły następujące towarzystwa krakowskie: Nadzieja, Nasze Dzieci, Jordanów, Komitet Rodzicielski Żydowskiego Gimnazjum, Komitet Rodzicielski Cheder Iwri, Talmud Tora i Beth Jakow.

Organizacja żydowska współpracowała też z organizacjami państwowymi i chrześcijańskimi towarzystwami pomocy dzieciom i młodzieży. Stały kontakt utrzymywano z Wydziałem Pracy i Opieki Społecznej Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego, z Wojewódzkim Komitetem Funduszu Pracy i Wojewódzkim Komitetem Pomocy Zimowej. Związek żydowski wziął udział w założeniu i organizowaniu działalności wojewódzkiej Zrzeszenia Instytucji i Organizacji Pomocy Dzieciom i Młodzieży. Towarzystwa zaś lokalne utrzymywały kontakt z odnośnymi komitetami miejskimi lub powiatowymi<sup>26</sup>.

Z-MZTONSŻ realizował również zadania nieobjęte bezpośrednim programem opieki nad dzieckiem. I tak w latach 1934 – 37, zorganizowano pomoc dla uchodźców żydowskich z Niemiec oraz zaangażowano się w pomoc powodziantom w ramach Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Powodziantom (w Nowym Sączu utworzono specjalną żydowską kolonię dla 50 dzieci powodziaków)<sup>27</sup>.

Ponadto w celu wzmocnienia rzemiosła żydowskiego związek organizował szkolenia dla terminatorów i pomocników, które ułatwiały zdanie egzaminów czeladniczych. Działał on w porozumieniu z Inspektoratem Pracy, Izbą Rękodzielniczą w związkach rzemieślników żydowskich i w cechach.

Nawiązano także współpracę ze stowarzyszeniami humanitarnymi, m.in. „Bnei-Brith Rzeczypospolitej Polskiej” oraz „Solidarność — Bnei Brith w Krakowie”.

## 9. Działalność komitetów lokalnych

Z-MZTONSŻ nadzorował funkcjonowanie towarzystw lokalnych. Kontrole przeprowadzano niesystematycznie. Niekiedy wiązały się one z wizytami członków Centosu z Warszawy bądź Żydów amerykańskich. I tak na przykład w 1929 r. Zakład Sierot w Krakowie oraz półkolonię w Cichym Kąciku odwiedził Lion, rabin z Brooklynu, oraz członkowie Jointu Bressler i Hymann<sup>28</sup>. Na lustrację okręgu przybyli zaś z Warszawy dyrektor Centosu Neustadt i sekretarz generalny Goldin<sup>29</sup>.

<sup>26</sup> Tamże, s. 80.

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> H. L e s e r, *List z Krakowa*, PS 1929, nr 9, s. 353 – 354.

<sup>29</sup> *Z centrali sierocej*, PS 1930, nr 2, s. 77.

### Towarzystwo Opieki nad Sierotami Żydowskimi w Krakowie

Towarzystwo to miało siedzibę przy ul. Saarego 3. Jego prezesem był Jan Landau. Początkowo zajmowano się opieką zakładową, w gminnym sierocińcu, oraz pozazakładową.

W maju 1926 r. na sesji Egzekutywy Z-MZTONSŻ prezesowa Zakładu sierot żydowskich w Krakowie Róża Rockowa zgłosiła gotowość objęcia przez zakład także opieki pozazakładowej na terenie miasta. Zmiana statutu sierocińca pozwoliła na utworzenie specjalnej sekcji opieki pozazakładowej i sprawowanie funkcji nadzorczych nad wszystkimi krakowskimi placówkami dla sierot. Władze towarzystwa przychyliły się do tej inicjatywy, mając na uwadze postulat centralizacji akcji.

Wszystkie wpływy na rzecz towarzystwa otrzymywała prezesowa jednocześnie sierocińca i komitetu lokalnego Rockowa, składając comiesięczne sprawozdania ze swej działalności.

Latem 1926 r. R. Rockowa zwróciła się do Jointu z prośbą o pomoc finansową w założeniu bursy rzemieślniczej dla wychowanków Zakładu sierot. Dyrektor Jointu przyznał na ten cel kwotę 1250 dolarów, zastrzegając, iż bursa owa ma służyć sierotom z całej Małopolski Zachodniej<sup>30</sup>.

W trakcie realizacji tego projektu Rockowa niespodziewanie zmarła. Pieczę nad zakładem objął po niej ówczesny wiceprezes sierocińca Rafał Landau, lecz nie mógł podolać zakresowi pracy realizowanej przez poprzedniczkę. W grudniu 1926 r. R. Landau oświadczył, iż sierociniec nie może zajmować się już opieką pozazakładową oraz pełnić funkcji komitetu lokalnego Z-MZTONSŻ. W rezultacie 1 lutego 1927 r. związek reaktywował Towarzystwo Opieki nad Sierotami Żydowskimi w Krakowie jako organ Centosu, sprawujące opiekę pozazakładową na terenie Krakowa<sup>31</sup>.

Niespodziewanie krakowski sierociniec odmówił wstąpienia do Centosu. Interwencje dyrektora całej akcji Neustadta oraz sekretarza generalnego Szneersona z Warszawy nie wpłynęły na zmianę stanowiska. Również propozycja towarzystwa krakowskiego — utworzenie komisji porozumiewawczej, która zapewniłaby harmonijną współpracę wszystkich instytucji sierocych w Krakowie, z zachowaniem ich autonomii — mimo ponadrocznych pertraktacji została odrzucona przez władze sierocińca. 30 kwietnia 1928 r. zakład sierot definitywnie zerwał współpracę z towarzystwem krakowskim i z Centosem<sup>32</sup>.

W wyniku owych wydarzeń reaktywowane Towarzystwo Opieki nad Sierotami Żydowskimi w Krakowie, działając w ramach związku zachodniomałopolskiego, zajmowało się opieką nad sierotami (pólsierotami) i dziećmi opuszczonymi obojga płci w wieku 6 – 17 lat umieszczonymi w opiece pozazakładowej. Większość sierot pozostawała w opiece prywatnej. Dużym sukcesem krakow-

<sup>30</sup> *Sprawozdanie egzekutywy*, s. 19.

<sup>31</sup> Tamże, s. 19.

<sup>32</sup> Tamże, s. 20.

skich społeczników żydowskich było zorganizowanie dla nich kuchni w szkole powszechnej. Korzystały z niej wszystkie dzieci z opieki pozazakładowej (90 dzieci). Ponadto pod opieką wykwalifikowanych nauczycieli mogły one pobierać naukę przedmiotów żydowskich i korepetycje z innych przedmiotów, a także brać udział w ćwiczeniach fizycznych.

W 1927 r. w towarzystwie krakowskim funkcjonowały trzy placówki prowadzące opiekę zakładową: dwie bursy dla chłopców i jeden internat dla dziewcząt. Umieszczono w nim młodzież sierocą z miasta oraz z prowincji, która uczyła się zawodu. W sumie z owych placówek korzystało 280 osób, wszystkie pobierające wykształcenie zawodowe.

W owym czasie wiele dyskutowano na temat zalet i wad wychowania zakładowego i domowego. Zdania były podzielone, choć stopniowo zaczęły przeważać głosy zwolenników wychowania domowego. Formą opieki godzącą obie strony były półinternaty (pierwszy w marcu 1927). Były one przeznaczone dla sierot w opiece prywatnej. Po zajęciach szkolnych (wszystkie sieroty pozostające w opiece domowej uczyły się w jednej szkole powszechnej) znajdowały one fachową opiekę, pożywienie i pomoc w nauce. Latem 1927 r. zorganizowano półkolonie dla 250 dzieci (dzięki wsparciu dyrektora szpitala izraelskiego w Krakowie, Jana Landaua)<sup>33</sup>.

W roku 1928 poza zakładami opiekowano się 114 sierotami (53 chłopcami, 61 dziewczętami, wśród nich 102 było półsierotami)<sup>34</sup>, a w 1933 — 135 dziećmi (65 chłopcami i 70 dziewcząt). Otrzymywały one posiłki (drugie śniadanie, obiad i podwieczorek) w kuchni towarzystwa, urządzonej za zezwoleniem Magistratu krakowskiego, w szkole powszechnej im. J.I. Kraszewskiego przy ulicy Miodowej 36 (śniadania i kolacje dzieci dostawały u rodzin opiekuńczych). Po lekcjach w szkole wychowankowie spotykali się w szkole powszechnej przy ulicy Wąskiej, gdzie w dwóch salach odrabiali lekcje, pobierały naukę języka hebrajskiego i religii mojżeszowej<sup>35</sup>.

Wychowaniem dzieci zajmowała się sekcja pedagogiczna w składzie: rabin Schmelkes, Lilienthal, Silbermann. Sieroty i półsieroty zaopatrywano w odzież i obuwie na zimę. Leczenie odbywało się w szpitalu żydowskim. Latem co roku organizowano półkolonię wakacyjną w Cichym Kąciuku. W 1932 r. z wypoczynku skorzystało 761 dzieci. W okresie zaś zimowym w porozumieniu z Komitetem Miejskim dla spraw Bezrobocia w Krakowie dożywiano dzieci szkolne — od 7 listopada 1932 do 31 marca 1933 r. wydano 43 434 obiady<sup>36</sup>.

W 1933 r. wybrano nowy zarząd towarzystwa: prezesem został Jan Landau, wiceprezesami Samuel Schmelkes i Róża Orlińska, skarbniczką Franciszka Lan-

<sup>33</sup> H. L e s e r, *Obecny stan opieki społecznej w zachodniej Małopolsce. List z Krakowa*, PS 1928, nr 1, s. 33.

<sup>34</sup> *Sprawozdanie egzekutywy*, s. 25.

<sup>35</sup> *Sprawozdanie 1933*, s. 15.

<sup>36</sup> Tamże.

dauowa, sekretarzem Natan Feniger. W skład władz wchodziła jeszcze ponad 20 osób jako członkowie, komisja rewizyjna i sąd polubowny<sup>37</sup>.

### **Bursa żydowskich sierot rękodzielniczych „Hisaharu Bibnej Anijm”**

Bursa mieściła się przy ulicy Krakowskiej 53. Założono ją w latach sześćdziesiątych XIX w.<sup>38</sup>

Jej prezesem był Rafał Landau, lecz właściwą pracę wykonywała wiceprezesowa Matylda Schenkerowa. Bursa miała 11 pomieszczeń, 4 sypialnie, jadalnię, salę rekreacyjną, kancelarię, pokój dla gospodyni, kuchnię, magazyn, łazienkę z umywalkami, natryskami i basenem do mycia nóg. Opiekę w niej znajdowali chłopcy w wieku 14 – 18 lat, kształcący się w rzemiośle u prywatnych majstrów. W bursie zapewniano im pełne utrzymanie, odzież oraz wychowanie. Chłopcy uczęszczali na wieczorowe kursy dokształcające. W wyborze zawodu przez wychowanka pomagał Instytut Psychotechniczny w Krakowie.

W bursie prowadzono lekcje języka hebrajskiego oraz pogadanki na tematy zarówno judaistyczne, jak i historyczne, przyrodnicze oraz współczesne itd.

Wychowankowie opuszczali bursę po zdaniu egzaminu na czeladnika. Jeśli jednak któryś z nich nie mógł znaleźć pracy, pozostawał na jej utrzymaniu.

Pracą wychowawczą zajmowali się: rabin D. Schmelkes, Kreisler, Schermant, Lilienthal, Schenkerowa, Klugmanowa i Goldwaser. Stałą kontrolę nad podopiecznymi pełnili Habermann i Braun.

W bursie przebywało około 50 wychowanków. Kształcili się w następujących zawodach: krawiec, kuśnierz, złotnik, parasolnik, dentysta, elektrotechnik, czapnik, bronzownik, monter instalacji wodnych, cholewkarz, ślusarz, malarz, blacharz, kapelusznik, srebrnik, mechanik<sup>39</sup>.

W okresie wakacyjnym urządzano kolonie, np. w 1932 r. zorganizowano ją w Nowym Targu.

W 1933 r. prezesem był Rafał Landau, zastępcami Matylda Schenkerowa i Izidor Landau, sekretarzem Friedman-Bienowa, a skarbnikiem Samuel Lipschütz.

Bursa przyjmowała chłopców nie tylko z Krakowa, lecz z całej Małopolski, a także z innych rejonów kraju<sup>40</sup>.

<sup>37</sup> Tamże, s. 15 – 16

<sup>38</sup> Justyna Meissner-Łozińska w artykule o krakowskich instytucjach pomagających dzieciom podaje informacje m.in. na temat Stowarzyszenia dla wsparcia biednych chłopców starozakonnych. Powstało ono w 1868 r. Zapewniało opiekę: bezpłatne ubranie, wyżywienie i nocleg, oraz umożliwiało zdobycie zawodu rzemieślnika sierocym lub zaniedbanym chłopcom. Bardzo prawdopodobne, że początki opisywanej bursy wiążą się właśnie z owym stowarzyszeniem. Zob. J. Meissner-Łozińska, *Placówki opieki nad dzieckiem w Krakowie w okresie autonomii galicyjskiej*, [w:] *Opieka nad dzieckiem w Galicji*, red. A. Meissner, Rzeszów 2002, s. 112; seria: „Galicja i Jej Dziedzictwo” tom 16.

<sup>39</sup> *Sprawozdanie 1933*, s. 16.

<sup>40</sup> Tamże, s. 16 – 17.

### **Bursa Rękodzielnicza Sierot Żydowskich przy Stowarzyszeniu „Szomer Umonim”**

Mieściła się przy ulicy Podbrzezie 6. Jej długoletnim prezesem był Zygmunt Aleksandrowicz. Aby ułatwić pracę placówki, wydzielono komisję gospodarczą, bielizniano-odzieżową, prowiantową, imprezową, finansową oraz pedagogiczną.

Kandydat do zajęcia miejsca w bursie przechodził badania rentgenowskie, neurologiczne i sprawdzające jego zdolności zawodowe.

W bursie przebywało na ogół ponad 30 podopiecznych. Kształcili się oni w następujących zawodach: ślusarz, monter instalacji wodnych, stolarz, rytownik, młynarz, kuśnierz, malarz, pokostnik, drukarz, kapelusznik, cukiernik i srebrnik<sup>41</sup>.

Chłopcy znajdowali w placówce opiekę materialną i moralną. Po pracy w warsztatach korzystali z biblioteki i czytelni czasopism w bursie. Urządzano pogadanki, słuchano radia, chodzono do kina, teatru, muzeum i na wycieczki. Podopieczni zorganizowali własny samorząd. Drukowano samodzielnie przygotowywaną gazetkę „Z naszego życia”. Latem urządzano kolonie.

Chłopcy kończyli pobyt w bursie po zdaniu egzaminu w Izbie Rzemieślniczej w Krakowie. Nie tracili z nią jednak kontaktu, często korzystali jeszcze z pomocy<sup>42</sup>.

### **Towarzystwo Rabczańskiej Kolonii leczniczej dla żydowskiej dziatwy szkolnej im. Marii Fränklowej**

Siedziba towarzystwa mieściła się w Krakowie przy ulicy Grodzkiej 18. Powstało ono w 1899 r. Jego celem było organizowanie wypoczynku w ośrodku kolonijnym i leczniczym w Rabce.

Początki ośrodka rabczańskiego wiążą się z wynajmowaniem na lato chaty góralskiej, gdzie w prymitywnych warunkach przebywało około 15 dzieci. Później rozbudowano go, wykorzystując fundację Marii i Henryka Fränklów. Dalszy rozwój zapewnili Maksymilian Kohn, Ferdynand Eichhorn i Józef Steinberg (przewodniczący towarzystwa od 1909 do 1939 r.)<sup>43</sup>.

Od roku 1907 kierownikiem kolonii był Leon Silberstein, wspomagany przez pięć wychowawczyń-higienistek oraz Henryka Fränkla i inżyniera Ignacego Tisłowitza.

W roku 1933 wybudowano nowy budynek, starszy zaś ośrodek przygotowano do tego, aby służył przez cały rok jako sanatorium (zamontowano centralne ogrzewanie).

<sup>41</sup> Tamże, s. 17.

<sup>42</sup> Tamże, s. 17-18.

<sup>43</sup> Z *centrali krakowskiej. Pięćdziesięciolecie Kolonii Rabczańskiej*, PS 1939, nr 7 – 8, s. 175 – 177.

W tym też roku prezesem towarzystwa był Józef Steinberg, jego zaś zastępcami Henryk Fränkel i Alfred März, a sekretarzem Juliusz M. Baumgarten<sup>44</sup>.

W 1939 r. oddano do użytku nowe skrzydło budynku ośrodka, mieszczące jadalnię i świetlicę. W sezonie letnim oraz zimowym z instytucji tej korzystało co roku 830 dzieci (utrzymanie i leczenie na rok kosztowało około 22 tys. zł). Prezesem kolonii był wówczas Alfred März<sup>45</sup>.

### Szkoła zawodowa dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy”

Główny budynek szkoły mieścił się przy ulicy Stolarskiej 15. Szkoła miała jeszcze jeden lokal wynajmowany, płaciła wysoki czynsz.

„Ognisko Pracy” powstało w 1916 r., początkowo jako ochronka dla bezdomnych dziewcząt. Później, już w odrodzonej Polsce placówka ta uzyskała uprawnienia szkoły bieliźniarskiej i krawieckiej.

Liczba uczennic wynosiła około 200.

Szkoła prowadziła również kursy podyplomowe i wieczorowe dla dorosłych.

Na budżet tej placówki składały się, oprócz środków Centosu, także subwencje JDC, Ministerstwa WRiOP oraz Magistratu krakowskiego. Pobierano także czesne od uczennic.

Oprócz zawodu dziewczęta uczyły się również przedmiotów ogólnokształcących: judaistyki, historii, polskiego, niemieckiego, rachunków, księgowości, korespondencji, rysunków, towaroznawstwa i innych.

Szkoła zorganizowała pracownię bieliźniarską i krawiecką, w której zatrudnienie znalazły jej absolwentki.

Od roku 1928 organizowano kolonie letnie. Uczennice najuboższe korzystały z nich bezpłatnie.

Prezesem szkoły był Rafał Landau, a jego zastępczynią Eliza Fränklowa (faktyczna kierowniczką szkoły) i Regina Zimmelsowa<sup>46</sup>.

### Eksternat dla najbiedniejszej dziatwy żydowskiej w Krakowie

Mieścił się przy placu Wolnica 4. Był to półinternat opiekujący się dziećmi w godzinach popołudniowych i wieczornych pomoc poszkolna odbywała się do godziny 17, a później prowadzono lekcje hebrajskiego. Dzieci otrzymywały także obiad i kolację.

Interesującym zabiegiem wychowawczym było powołanie sądu i gmin podopiecznych. Korzystali oni z biblioteki placówki (300 książek) oraz lekcji gimnastyki w Żydowskim Towarzystwie Gimnastycznym. Wakacje spędzano na półkolonii w Cichym Kąciuku. Część dzieci wysyłano do Rabki.

<sup>44</sup> *Sprawozdanie 1933*, s. 18 – 19.

<sup>45</sup> *Z centrali krakowskiej. Pięćdziesięciolecie...*, s. 176.

<sup>46</sup> Tamże, s. 19 – 20.

Władze eksternatu urządzały imprezy, podczas których zbierano pieniądze na utrzymanie placówki. Były to np. wieczorki chanukowe i purimowe, dansingi, projekcje kinowe, a także zwykłe zbiórki pieniędzy.

W 1933 r. przewodniczącą była Dora Randowa, a zastępczyniami Marguliesowa i Scharfowa<sup>47</sup>.

### Ochronka dla dzieci żydowskich w Krakowie

Znajdowała się na ulicy Mostowej 2. Zapewniała ona opiekę 100 – 110 dzieciom zimą, a w lecie około 160. Podopieczni, zarówno chłopcy, jak i dziewczęta, korzystali z opieki pedagogicznej w godzinach od 8 do 17. Otrzymywali również całodzienne wyżywienie.

W ochronce urządzano zabawy dla dzieci. Wiosną i latem, korzystając z ładnej pogody, urządzano spacerować, m.in. do parku jordanowskiego na Krzemionkach, gdzie dzieci otrzymywały posiłek i zażywały ruchu, świeżego powietrza i słońca.

Przez cały rok dzieci korzystały z kąpieli w ochronce i stałej opieki lekarskiej.

Funkcje prezesa placówki pełnił Rafał Landau, lecz inicjatorką i koordynatorką wszystkich czynności wychowawczych, opiekuńczych i administracyjnych była wiceprezesowa Szurekova<sup>48</sup>.

### Poradnia i Patronat dla Dzieci i Młodzieży Żydowskiej w Krakowie

Placówkę założono na początku 1939 r. Składała się ona z trzech działów: poradni zawodowej psychotechnicznej, poradni pedagogiczno-psychologicznej i z patronatu zawodowego. Poradnia mieściła się w lokalu towarzystwa krakowskiego przy ulicy Saarego 3. Dyżurowano dwa razy w tygodniu — poradnia od 16 do 19, patronat od 19 do 21<sup>49</sup>.

### Towarzystwo Opieki nad Sierotami Żydowskimi w Nowym Sączu

Od 1928 r. towarzystwo prowadziło półinternat. Opiekowano się blisko 100 dzieci po lekcjach w szkole i w godzinach wieczornych. W 1929 r. wizytujący placówkę Henryk Leser z Krakowa zanotował: „[...] skonstatowaliśmy wielki postęp w pracy półinternatu Nowego Sącza, pozyskanie dobrej siły wychowawczej dla dzieci, uporządkowanie celowe ubikacji [chodzi o pomieszczenia — objaśn. M.Ł.] i odpowiednie wykorzystanie nowego budynku i terenu oraz

<sup>47</sup> Tamże, s. 20.

<sup>48</sup> Tamże, s. 21.

<sup>49</sup> *Z centrali krakowskiej. Sprawozdanie z działalności Centosu okręgu krakowskiego za miesiąc styczeń 1939 r.*, „PS” 1939, nr 3, s. 66.



w ogóle niezwykle miły, swobodny, radosny nastrój dzieci, znamionujących zadowolenie z opieki”<sup>50</sup>.

W 1931 r. rozbudowano ośrodek opiekuńczy. W następnym roku mieściły się w nim jadalnia, kilimkarnia, czytelnia, uczelnia, sala gimnastyczna, obszerna łazienka, pokój dla gospodyń, spiżarnia i kuchnia. Wzdłuż budynku znajdował się taras, na którym latem dzieci spożywały posiłki i uczyły się. Z tarasu schodziło się na boisko, a dalej do ogrodu zabaw i ogródka uprawianego przez dzieci.

Podopieczni codziennie dostawali obiad i podwieczorek. Zażywali też kąpiele. W 1933 r. otrzymano lampę kwarcową i naświetlano nią dzieci anemiczne. Urządzano też półkolonie wakacyjne. Bezpłatną opiekę lekarską sprawował doktor Hochhauser, a także okulista Mendler i laryngolog Koerbel. Dzieci zaopatrywano również w odzienie.

Wolny czas chłopcy i dziewczęta spędzali przede wszystkim na nauce, odrabiając lekcje pod okiem wychowawczyń. Podopieczni zorganizowali własny samorząd, który uczył ich umiejętności godzenia własnych interesów z dobrem ogółu. Prowadzono pogadanki na tematy interesujące dzieci. Wprowadzono też kartę życzeń dzieci — ich potrzeby w miarę możliwości były realizowane. Funkcjonowała biblioteka. Przeprowadzano także zabawy, robótki i śpiewano. Uroczystości obchodzono święta żydowskie i patriotyczne polskie.

Działaczom nowosądeckim dużą trudność sprawiało znalezienie miejsca praktyk zawodowych dla młodzieży. Nowy Sącz był bowiem miasteczkiem małym. Na miejscu zorganizowano kilimkarnię dla 5 dziewcząt. Wyrabiane tam tkaniny znajdowały łatwy zbył. Pracownia ta dostarczała także odzież i bieliznę dla sierot.

Funkcjonowanie półinternatu było możliwe także dzięki wsparciu starostwa, magistratu, Miejskiej Kasy Oszczędności, Centosu i kahału oraz wielu innych instytucji i osób.

W skład zarządu towarzystwa wchodził m.in.: zasłużony już prezes Samuel Maschler, wiceprezes Zofia Syropowa, skarbnik Ernestyna Tischowa i sekretarz Leonora Reicherowa<sup>51</sup>.

### Zakład dla Sierot Żydowskich w Tarnowie

Mieścił się przy ulicy Kollątaja, na peryferiach miasta. Budynek sierocińca był murowany, jednopiętrowy, otoczony boiskiem i ogrodem. Znajdowały się w nim przestronne i jasne sypialnie, jadalnia, sala rekreacyjna, izolatka, kuchnia, pokoje kierownika i personelu, łazienki i pralnia dla 30 sierot obojga płci.

Oprócz dzieci pozostających w opiece zamkniętej zakład opiekował się również kilkorgiem sierot poza zakładem (w 1933 r. było ich 8). Wizytujący placówkę w 1929 r. delegaci z Z-MZTONSŻ wyrazili o niej opinie pochlebne<sup>52</sup>.

<sup>50</sup> Zob.: H. L e s e r, *List z Krakowa*, PS 1929, nr 9, s. 356.

<sup>51</sup> *Sprawozdanie 1933*, s. 21 – 22.

Podopieczni uczęszczali do szkół powszechnych bądź uczyli się zawodu.

Lekarzem zakładowym był Mandel. Stan zdrowia, wygląd ogólny i czystość dzieci były bardzo dobre w porównaniu do podopiecznych z innych instytucji sierocych. W 1929 r. zorganizowano miejskie kolonie wakacyjne<sup>53</sup>.

Zakład zawdzięczał swe funkcjonowanie przede wszystkim życzliwości i silnemu wsparciu żydowskiej społeczności Tarnowa<sup>54</sup>.

Kierownikiem zakładu był doświadczony pedagog Lieblich. W skład zaś zarządu zakładowego wchodził: przewodniczący Maksymilian Eichhorn, zastępcy Zygmunt Fleischer i Spann, sekretarz Goldberg, skarbnik Menderer i inni. Kierownictwo placówki prowadziło karty główne, karty zdrowia i kwestionariusze z danymi dzieci, ich rodzeństwa i krewnych.

W 1939 r. w Tarnowie funkcjonowała również ochronka Towarzystwa „Nasze Dzieci”, na którą Z-MZTONSŻ przeznaczył 100 zł<sup>55</sup>.

### Towarzystwo Opieki nad Dzieckiem Żydowskim w Jaśle

Zajmowało się ono zarówno sierotami, jak i dziećmi opuszczonymi i biednymi. Pomoc świadczone ponad 100 dzieciom. Zaopatrywano je w odzież zimową i obuwie, dożywiano, udzielano lekcji oraz poddawano opiece lekarskiej.

Pod koniec 1929 r. nabyto dom z przeznaczeniem na półinternat i warsztaty rzemieślnicze, dzięki poświęceniu adwokata Spinera, prof. Fürsta i Rublowej<sup>56</sup>.

Co roku latem urządzano półkolonię dla 100 – 150 dzieci w wieku 3 – 14 lat<sup>57</sup>. Oprócz wypoczynku dzieci miały zapewnioną odzież i wyżywienie. Przestrzegano ściśle przepisów dotyczących higieny. Chore dzieci wysyłano na kolonię leczniczą do Rabki.

Towarzystwo prowadziło również pracownię szycia, kroju, haftu dla dorastających dziewcząt żydowskich, zapewniając wychowanicom zatrudnienie na przyszłość. 3 i 4 czerwca 1933 r. warsztaty krawieckie zorganizowały wystawę wyrobów, która spotkała się z uznaniem zwiedzających.

Oprócz subwencji Centosu i władz miejscowych pomoc dla dzieci wspierały miejscowe firmy, m.in. rafineria nafty w Nieglowicach. Starostwo udzielało pomocy materialnej w postaci pożywienia i odzienia.

W 1931 r. na czele władz towarzystwa stał Alfred Spiner.

<sup>52</sup> *Z centrali krakowskiej*, PS 1930, nr 2, s. 77.

<sup>53</sup> H. L e s e r, *List z Krakowa*, PS 1929, nr 9, s. 353.

<sup>54</sup> *Sprawozdanie 1933*, s. 23.

<sup>55</sup> *Z centrali krakowskiej. Sprawozdanie z działalności Centosu okręgu krakowskiego za miesiąc styczeń*, PS 1939, nr 3, s. 58.

<sup>56</sup> *Z centrali krakowskiej*, PS 1930, nr 2, s. 79.

<sup>57</sup> W 1929 r. zorganizowano półkolonię dla 80 dzieci pod kierunkiem 3 wychowawczyń; zob. H. L e s e r, *List z Krakowa*, PS 1929, nr 9, s. 356.

### Towarzystwo Opieki nad Sierotami Żydowskimi w Chrzanowie

Towarzystwo prowadziło opiekę pozazakładową, wysoko ocenioną podczas wizytacji władz Z-MZTONSŻ w listopadzie 1929 r.<sup>58</sup> W roku 1931/32 pomagano 31 sierotom, w roku następnym — 29 dzieciom obojga płci. Akcja pomocy obejmowała dożywianie, odziewanie oraz znajdowanie szkół zawodowych i warsztatów rzemieślniczych dla młodzieży (najczęściej w Krakowie). Latem organizowano półkolonię miejską dla około 120 dzieci. Dzieci chore korzystały zaś z kolonii leczniczej w Rabce, a nawet w Ciechocinku<sup>59</sup>.

W 1932 r. uruchomiono świetlicę dla sierot. Urządzano w niej przedstawienia teatralne, konkursy malarskie, festyny i loterie fantowe. Inicjatorką owych działań była prezesowa towarzystwa Regina Rieserowa.

Półinternat wydatnie wspierał miejscowy starosta<sup>60</sup>.

### Towarzystwo Opieki nad Sierotami Żydowskimi w Brzesku

Towarzystwo roztaczało opiekę nad dziećmi sierocymi i biednymi z trzech pierwszych klas szkół żydowskich — męskiej i żeńskiej. W 1929 r. oceniono ją pozytywnie<sup>61</sup>. Była to pomoc pozaszkolna w formie douczania, którą świadczyło 12 wychowawczyń, oraz w formie dożywiania. Codziennie wieczorem dla 90 dzieci wydawano podwieczorek, składający się z filiżanki mleka lub kakao i z kromki chleba. Wyżywienie i opał zapewniały miejscowe władze i firmy.

Towarzystwo prowadziło pracownię kilimkarską<sup>62</sup>, na początku lat 30. ograniczyło jednak zatrudnienie w niej i produkcję wskutek kłopotów ze znalezieniem nabywców.

Wspomagano nie tylko dzieci, lecz i ubogą ludność żydowską. Na przykład w 1933 r. zorganizowano specjalną zbiórkę pieniędzy (50% zebranej kwoty dał Gótz Okocimski) oraz darów w naturze: węgla, ziemniaków, mąki, mięsa, chleba, odzieży i obuwia.

Współpracę z towarzystwem utrzymywał miejscowy starosta.

W 1933 r. zainaugurowano akcję półkolonii, wysyłając na nią 80 dzieci żydowskich.

W tym też roku wybrano nowy zarząd towarzystwa z prezesową Deicheso-  
wą na czele<sup>63</sup>.

<sup>58</sup> *Z centrali krakowskiej*, PS 1930, nr 2, s. 77.

<sup>59</sup> H. L e s e r, *List z Krakowa*, PS 1929, nr 9, s. 353.

<sup>60</sup> *Sprawozdanie 1933*, s. 24 – 25.

<sup>61</sup> *Z centrali krakowskiej*, PS 1930, nr 2, s. 77.

<sup>62</sup> Informację o zamiarze założenia warsztatów podano po raz pierwszy w: tamże, s. 80.

<sup>63</sup> *Sprawozdanie 1933*, s. 25 – 26.

### Towarzystwo Opieki nad Sierotami Żydowskimi w Wadowicach

W roku 1931/32 pod opieką stowarzyszenia pozostawało 15 dzieci — sierocych, zaniedbanych i opuszczonych. Każde dziecko miało swoją opiekunkę, która zdawała sprawozdanie ze swych działań prezesowej towarzystwa. Opiekunki nadzorowały przekazywanie miesięcznej subwencji rodzinom opiekuńczym (5 lub 10 zł co miesiąc na dziecko), dbały o higienę dzieci, odzież, obuwie, przybory szkolne i opiekę lekarską.

Urządzono kolonię wypoczynkową w szkole w Gorzeniu Dolnym. 40 dzieci, obojga płci, podczas 4 czterech tygodni pobytu przybrały na wadze o 2,5 do 5 kg.

15 listopada 1931 r. otworzono półinternat dla 20 dzieci, korzystających z dożywiania i pomocy szkolnej. Organizowano także grupowe gry i zabawy.

W roku 1932/33 opiekowano się 17 dzieci — w tym czterech chłopców przebywało w bursie w Krakowie. Troje podopiecznych usamodzielniało się. Z kolonii w Gorzeniu Dolnym skorzystało 36 dzieci. Sekcja imprezowa urządziła „Tydzień sierocy”, dwa przedstawienia i zabawę z udziałem wychowanków. Zamknięto półinternat, ponieważ brakowało odpowiedniej ilości chętnych.. na święto chanukowe wydano podopiecznym odzież i bieliznę uszytą z płótna otrzymanego z fabryki braci Czeczowiczka w Andrychowie<sup>64</sup>.

### Towarzystwo Opieki nad Sierotami Żydowskimi w Bochni

Towarzystwo powstało w 1924 r. Wizytujący je w listopadzie 1929 r. wysłannicy Z-MZTONSZ stwierdzili dyscyplinę i porządek<sup>65</sup>. Opiekowano się 12 sierotami (1933), z których połowa pracowała w warsztatach rzemieślniczych. Reszta dzieci chodziła do szkoły (dwoje było w wieku przedszkolnym).

Utrzymywano się z subwencji magistratu, składek członkowskich i imprez oraz pomocy kahału (od 1932 r. nastąpiły trudności w wypłacaniu subwencji). Akcją objęto dzieci biedne i opuszczone. Odczuwano potrzebę utworzenia domu dla sierot, nie było jednak środków finansowych na realizację tej potrzeby.

Prezesową była Fränklowa<sup>66</sup>.

### Towarzystwo Opieki nad Sierotami Żydowskimi w Dębicy

Opiekowano się sierotami i dziećmi opuszczonymi i biednymi. W roku 1930 starano się o założenie półinternatu i warsztatów pracy<sup>67</sup>. Umieszczano je przeważnie u krewnych. Wspomagano je materialnie, zapewniano odzież, opiekę

<sup>64</sup> Tamże, s. 26 – 27.

<sup>65</sup> Z centrali krakowskiej..., s. 77.

<sup>66</sup> Sprawozdanie 1933, s. 27

<sup>67</sup> Z centrali krakowskiej..., s. 79.

lekarską, dożywianie dwa razy dziennie oraz pomoc w nauce. Młodzież została umieszczona u rzemieślników lub w szkołach zawodowych w Krakowie.

W 1933 r. z opieki korzystało 18 chłopców i 24 dziewcząt w wieku 6 – 14 lat, nie licząc uczących się zawodu. Na półkolonii letniej w Kawęczynie pod Dębicą przebywało 30 dzieci. Prezesową towarzystwa była Sandhausowa.

W 1939 r. w Dębicy prowadzono również świetlicę dla dzieci, na którą władze okręgu przeznaczyły 500 zł<sup>68</sup>.

### Towarzystwo Opieki nad Sierotami Żydowskimi w Rzeszowie

Towarzystwo prowadziło opiekę zakładową i pozazakładową. W roku 1930 władze towarzystwa zamieniły kilka pomieszczeń w Domu Żydowskim na pół-internat i szwalnię dziewczęcą<sup>69</sup>. W sierocińcu w 1933 r. przebywało 26 chłopców i dziewcząt.

Towarzystwo prowadziło swą działalność dzięki składkom członkowskim, datkom z imprez i zbiórek publicznych, przedsięwzięć, dansingów, subwencji komunalnych, gminy żydowskiej i Z-MZTONSŻ.

Co roku urządzano kolonię wakacyjną w Głogowie koło Rzeszowa. Wysyłano też dzieci na kolonie zdrowotne, np. dwójka dzieci pojechała do Ciechocinka<sup>70</sup>.

Działalność towarzystwa była kontrolowana przez członków Z-MZTONSŻ. Na przykład w listopadzie 1929 r. wizytatorzy H. Leser i Feniger, odwiedzając ośrodek rzeszowski, stwierdzili dyscyplinę i porządek<sup>71</sup>.

W 1933 r. zarządem towarzystwa kierowali prezes Silber, Kohanowa, Lerner i Pariser<sup>72</sup>.

W 1939 r. władze okręgu przekazały 200 zł na pościel dla zakładu. Ponadto w Rzeszowie funkcjonowała wówczas ochronka (jej remont zasilono kwotą 300 zł)<sup>73</sup>.

### Towarzystwo Opieki nad Sierotami Żydowskimi w Gorlicach

W 1933 r. zajmowano się 18 dziećmi w opiece pozazakładowej. Pomoc była udzielana zarówno sierotom, jak i dzieciom opuszczonym i biednym.

Utrzymywano się ze składek członkowskich (w 1933 r. wynosiły one 80 zł na miesiąc od osoby), datków magistratu, kahału i Z-MZTONSŻ.

Dzieci zaopatrywano w przybory szkolne, odzież, obuwie oraz dożywiano je. Część z nich umieszczono w sierocińcach w Tarnowie i w Rzeszowie. Co

<sup>68</sup> Z centrali krakowskiej. Sprawozdanie z działalności Centosu okręgu krakowskiego za miesiąc styczeń 1939 r., PS 1939, nr 3, s. 68.

<sup>69</sup> Z centrali krakowskiej, PS 1930, nr 2, s. 79.

<sup>70</sup> H. L e s e r, List z Krakowa, PS 1929, nr 9, s. 353.

<sup>71</sup> Z centrali krakowskiej, PS 1930, nr 2, s. 77 – 79.

<sup>72</sup> Sprawozdanie 1933, s. 27 – 28.

<sup>73</sup> Z centrali krakowskiej. Sprawozdanie z działalności Centosu okręgu krakowskiego..., s. 68.

roku dwie sieroty o najsłabszym zdrowiu wysyłano na kolonie wakacyjne do Rabki. Wszystkim podopiecznym zapewniono opiekę lekarską.

Członkowie towarzystwa kontrolowali prowadzenie się dzieci, odwiedzając je w mieszkaniach oraz w szkole.

W 1933 r. dzięki pomocy wiceburmistrza Gorlic Blausteina kupiono plac o powierzchni 1190 m kwadratowych pod budowę przyszłego zakładu dla sierot.

Prezesem towarzystwa był miejscowy lekarz Szymon Holländer<sup>74</sup>.

### **Towarzystwo Opieki nad Sierotami Żydowskimi w Limanowej**

W 1933 r. opiekowano się 14 dzieci (w tym 10 dziewcząt) umieszczonych u krewnych lub w rodzinach zastępczych. Kilka z nich ulokowano w Krakowie dla odbycia praktyki zawodowej. Reszta podopiecznych uczęszczała do szkoły powszechnej. Opieka polegała na zaopatrywaniu wychowanków w przybory szkolne, odzież; świadczone też opiekę lekarską.

Jedną z wychowawczyń wysłano do Krakowa na kurs freblowski WIZO. Dzięki temu mogła ona poprowadzić półkolonię wakacyjną dla 50 dzieci. Dwójkę podopiecznych wysłano do Rabki.

Prezesem był adwokat Jan Hammerschlag, lekarzem zaś Zollman<sup>75</sup>.

### **Towarzystwo Opieki nad Sierotami Żydowskimi w Ulanowie**

W 1933 r. utrzymywano 20 dzieci w opiece pozazakładowej. Dzieci chore wysyłano latem do Rabki. Podopiecznym rozdawano odzież i zapomogi.

Na budżet towarzystwa składały się datki miesięczne jego członków, subwencje z Z-MZTONSŻ, kahału i od władz miejscowych.

Realizatorami pomocy byli państwo Weberowie (prezes Marek Weber) oraz lekarz Goldfluss<sup>76</sup>.

### **Towarzystwo Opieki nad Sierotami Żydowskimi w Wieliczce**

Opieką objęto dzieci w wieku od 6 do 16 lat. Wizytujący w listopadzie 1929 r. towarzystwo H. Leser i Feniger z Krakowa byli zadowoleni z jego działalności<sup>77</sup>. W 1932 r. pomagano 10, a w następnym 7 dzieciom. Dzieci słabym zdrowiu wysyłano do Rabki.

Towarzystwo utrzymywało się ze składek członkowskich (50 osób), subwencji Z-MZTONSŻ i magistratu. W 1933 r. na jedno dziecko przeznaczano przeciętnie 10 zł miesięcznie.

Prezesem był lekarz Szymon Thune<sup>78</sup>.

<sup>74</sup> *Sprawozdanie 1933*, s. 28.

<sup>75</sup> Tamże, s. 28 – 29.

<sup>76</sup> Tamże, s. 29.

<sup>77</sup> *Z centrali krakowskiej*, PS 1929, nr 2, s. 77.

<sup>78</sup> *Sprawozdanie 1933*, s. 29.

### Towarzystwo w Kolbuszowej

Na początku funkcjonowania Z-MZTOnSŻ istniało towarzystwo w Kolbuszowej. Brakuje jednak informacji na temat jego funkcjonowania, ponieważ wykazywało ono stagnację. W 1929 r. podjęto próbę ożywienia jego działalności. Pozyskano dla akcji sierociej miejscową inteligencję oraz finansjerę: adwokatów Rabinowicza, Pomeranza, Neusfelda, lekarza Akermana, prof. Thaua. W sprawozdaniu z akcji w okręgu zachodniomałopolskim z roku 1933 brakuje jednak relacji z Kolbuszowej. Należy zatem przypuszczać, że towarzystwo owo już wówczas nie istniało<sup>79</sup>.

### Inne towarzystwa

W 1933 r. do Z-MZTOnSŻ należały towarzystwa w Mielcu (sekretarzem był adwokat Atlas, w 1930 r. planowano tam założyć sierociniec lub półinternat oraz warsztaty pracy<sup>80</sup>), Bieczu (w 1930 r. prezesem był lekarz Dąb, a w 1933 adwokat Spierer), Grybowie (prezes adwokat Rubin Besen) i Pilźnie (prezes adwokat J. Hammerschlag)<sup>81</sup>. Ponadto z informacji o subwencjach dla towarzystw lokalnych wiadomo, iż w 1939 r. istniał komitet w Nowym Targu (odziewano i dożywiano bliżej niesprecyzowaną liczbę dzieci); wspomagano też przedszkole żydowskie w Białej z myślą o otwarciu tam nowego ośrodka<sup>82</sup>.

\* \* \*

Działalność Z-MZTOnSŻ była wielowarstwowa. Wynikała ona ze złożonych problemów dziecka żydowskiego oraz z trudności w pozyskiwaniu źródeł finansowania. Akcja opiekuńcza wykraczała poza ramy pomocy sierotom, obejmując także dzieci niepozbawione opieki rodzicielskiej, lecz potrzebujące wsparcia. Chodzi tu o dzieci biedne, bezdomne, zaniedbane moralnie, chore czy ułomne; dzieci w różnym wieku: noworodki, w wieku przedszkolnym, szkolnym i poszkolnym. Niepewność finansowania opieki nie sprzyjała regularnej, systematycznej, planowej i odpowiedzialnej działalności. Aby pomoc mogła uzyskać powyższy charakter, aby mogła ulec rozszerzeniu i pogłębieniu — działacze związku nieustannie interweniowali u władz wojewódzkich i samorządowych (powiatowych i miejskich) oraz w kahalach.

Zachodnio-Małopolski Związek Towarzystw Opieki nad Sierotami Żydowskimi, jako jeden z okręgów Centosu, podlegał jego rozporządzeniom i brał udział w akcjach inicjowanych z Warszawy. Organizował on własne zjazdy

<sup>79</sup> *Z centrali krakowskiej*, PS 1930, nr 2, s. 79.

<sup>80</sup> Tamże.

<sup>81</sup> *Sprawozdanie 1933*, s. 31.

<sup>82</sup> *Z centrali krakowskiej. Sprawozdanie z działalności Centosu okręgu krakowskiego za miesiąc styczeń 1939 r.*, PS 1939, nr 3, s. 68.

działaczy z towarzystw lokalnych, był też gospodarzem ogólnopolskich zjazdów Centosu 2 listopada 1924 r., 20 grudnia 1926 r., 10 czerwca 1928 r., 21 czerwca 1931 r. oraz 6maja 1934 r. Działacze społeczni uzyskiwali bądź podnosili swoje kwalifikacje na kursach opieki społecznej w kraju i za granicą.

W latach trzydziestych zwiększono też obszar, na którym działalność prowadził Z-MZTONSŻ, o Śląsk, zakładając komitety w Katowicach i Białej (dziś Bielsko-Biala). Starano się także otworzyć towarzystwo na Zaolziu. Funkcjonowanie Związku zakończył wybuch II wojny światowej.